Nr. 326 Kraków, piątek 24 listopada 1916. Rocznik XXV.

2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer
Tygodniowo w Krakowie 40 h., z dostawą do domu 46 h.
Cena numeru pojedynczego 10h
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 6 wieczorem.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 116.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: ul. Gołębia L. 2. I. p. (Róg ul. Brackiej)
Telefonu Nr. 1354.
Konto czekowe 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 36 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 90 h.

Komunikat austryacki.

Wiedeń, 23 listopada.

Urzędowo donoszą 23 listopada:

Wschodni teren wojny: Front wojsk generała pułkownika arcyksięcia Józefa: Nad doliną Czerną usadowiliśmy się na lewym brzegu. Zresztą w Wołoszczyźnie niema nic do doniesienia. Na wschodniej węgierskiej granicy i w Karpatach lesistych była działalność wywiadowcza żywą.

Front wojsk generała marszałka polnego ks. Leopolda bawarskiego: Miejscami wzmocniona walka działowa.

Włoski i południowo-wschodni teren wojny: Bez zmiany.

Zastępca szefa sztabu generalnego *von Hoefer*, marszałek polny porucznik.

* * *

Z dzisiejszego sprawozdania sztabu generalnego wynika, że naczelne dowództwo nad wojskami na froncie wschodnim, dowodzonymi przez dotychczasowego następcę tronu objął generał pułkownik arcyksiążę Józef.

Manifest cesarza Karola.

Nadzwyczajne wydanie „Wiener Zeitung“ ogłasza w części urzędowej:

Jego cesarska i królewska apostolska Mość raczył najłaskawiej wydać następujące odręczne pismo:

Kochany doktorze Koerber!

Z dniem dzisiejszym objąłem rządy i zatwierdzam pana, jakoteż resztę członków gabinetu austryackiego na ich stanowiskach.

Zarazem polecam panu, byś ogłosił dołączoną proklamacyę do mych ludów.

Wiedeń, dnia 21 listopada 1916 r.

Karol mp. **Koerber** mp.

Do Moich ludów!

Do głębi przejęci i wzruszeni, stoję Ja i Mój dom, stoją Moje wierne ludy u trumny szlachetnego Panującego, w którego ręku przez prawie siedm dziesiątek lat spoczywały losy Monarchii.

Łaska Wszechmocnego, która Go w latach wczesnej młodości na tron wyniosła, dała Mu także siłę, poprzez najcięższe cierpienia ludzkie niewzruszenie i niezłomnie aż do późnego wieku starczego poświęcić swe życie obowiązkom, które Mu wytyczyły Jego wzniosły urząd Panującego i Jego gorąca miłość ludów.

Jego mądrość, rozwaga i opieka ojcowska stworzyły trwałe podstawy pokojowego współżycia i swobodnego rozwoju i poprowadziły Austro-Węgry z ciężkiej zawieruchy i z niebezpieczeństw przez złe i dobre dnie, przez długi i błogosławiony czas pokoju do szczytu potęgi, z którego dzisiaj wraz z wiernymi sprzymierzeńcami toczą walki z nieprzyjaciółmi, którzy je otaczają.

Chodzi o to, by dzieło Jego dalej poprowadzić i ukończyć.

Wśród burzliwych czasów wstępuję na czcigodny Tron Moich przodków, który Mi Mój wzniosły Wuj w niemniejszym blasku pozostawia.

Cel jeszcze nie został osiągnięty. Nieprzełamany jest jeszcze obłęd nieprzyjaciół, którzy sądzą, że w dalszym oporze zdołają pokonać Moją Monarchię i jej sprzymierzeńców, co więcej zdruzgotać ich.

Wiem, że ludy Moje podzielają Moją niewzruszoną decyzyę przetrwania w walce aż do osiągnięcia pokoju, który zapewnia egzystencyę Mojej Monarchii i gwarantuje silne podstawy jej niezamąconego rozwoju.

W dumnem oczekiwaniu wierzę, że moja bohaterska siła zbrojna, wsparta o pełną poświęcenia miłość ojczyzny Moich ludów i w wiernem braterstwie broni z wojskiem sprzymierzonem, i nadal przy łaskawej pomocy Bożej odeprze wszystkie ataki nieprzyjaciół i sprowadzi zwycięskie zakończenie wojny.

Równie niewzruszoną jest Moja ufność, że Moja Monarchia, której stanowisko mocarstwowe zasadza się na prastarej, w godzinie niebezpieczeństw nowo przypieczętowanej nierozerwalnej wspólności doli jej obu państw, wyjdzie z tej wojny zahartowana i wzmocniona wewnątrz i nazewnątrz. Ufamy, że ludy Moje są przejęte myślą współprzynależności i ożywione głęboką miłością ojczyzny, łączą się dzisiaj w pełnem poświęcenia niezłomnem postanowieniu odparcia nieprzyjaciół zewnętrznych, współdziałać będą także nad dziełem pokojowego odrodzenia i odmłodzenia, by oba państwa Monarchii wraz z przyłączonym do nich krajem Bośnią i Hercegowiną wprowadzić w epokę wewnętrznego rozkwitu, rozwoju i wzmocnienia.

Błagając Niebo o łaskę i błogosławieństwo dla Mnie i Domu Mego, jak niemniej dla Mych ukochanych ludów, ślubuję w obliczu Wszechmocnego, że wiernie zarządzać będę dobrem, które Mnie przodkowie Moi przekazali.

Pragnę wszystko uczynić, by w najkrótszym czasie wygnać okropności i ofiary wojenne, by odzyskać dla Mych ludów tak utęsknione błogosławieństwo pokoju, skoro tylko na to pozwolą cześć Mej broni, warunki życiowe Moich państw i ich wiernych sprzymierzeńców i upór naszych nieprzyjaciół.

Chcę być sprawiedliwym i pełnym miłości księciem Mych ludów, **chcę ich konstytucyjne swobody i wszystkie inne prawa wysoko cenić i czujnie dbać o równość wszystkich wobec prawa.** Mem nieustannem dążeniem będzie popierać moralne i duchowe dobro Mych ludów, osłaniać wolność i ład, **w Mych państwach zapewnić wszystkim zarobkującym członkom społeczeństwa owoce uczciwej pracy.**

Jako drogocenną spuściznę po Mym poprzedniku obejmuję przyjazną i serdeczną ufność, jakie spajają lud z Koroną. Ta spuścizna niechaj Mnie sił doda, bym jako Panujący sprostał obowiązkom Mego wzniosłego i ciężkiego urzędu.

Przejęty do głębi, wierzę w niezniszczalne siły żywotne Austro-Węgier, owiany serdeczną miłością Mych ludów, chcę Moje życie, Moje wszystkie siły oddać w służbę tego wysokiego zadania.

Karol mp. **Koerber** mp.

Twórca Legionów polskich.

Pod tym tytułem znajdujemy w oficyalnej „D. Warschauer Zeitung“ nr 315 następujący artykuł:

„Manifest, który Polakom udzielił ustanowienia samodzielnego państwa i dziedzicznej monarchii, zapowiada też tworzenie armii polskiej, w której ma żyć dalej wspomnienie odważnych polskich towarzyszów broni (Mitstreiter) w wojnie światowej.

W tej uroczystej obietnicy leży ukoronowanie dzieła życia polskiego patryoty, który od jakich dwudziestu lat bez wytchnienia pracował nad tem, aby spowodować powstanie polskiej siły zbrojnej. Józef Piłsudski — tak nazywa się ów patryota — poczytywanym być musi jako twórca polskich Legionów, którego niestrudzona czynność dla swej ojczyzny zasługuje w dniach narodowego zapału Polaków na to, aby była oświetloną.

Gdy Polacy, zrażeni licznemi wiarołomstwami Romanowów, przekonali się, że tylko starannie przygotowany czyn gwałtowny może ich uwolnić spod jarzma rosyjskiego, i Piłsudski pomyślał wtedy pierwszy raz o stworzeniu polskiego wojska narodowego. Ale zrażeni licznemi zawodami lub też strwożeni jego rodacy okazali wobec jego planów mało zainteresowania. Dopiero podczas wojny rosyjsko-japońskiej mógł Piłsudski poważyć się otwarcie wystąpić ze swoimi planami.

W przenikliwych słowach przedkładał on swoim rodakom ,jak bezmyślnem by było, gdyby Polacy przelewać mieli krew na najodleglejszym Wschodzie za zaborcze chęci swego rosyjskiego gnębiciela, że wolećby powinni dobyć miecza o własną wolność.

Napróżno; Polacy dali się raczej powlec na wojnę. To było, jak przyznał sam Piłsudski, najcięższem rozczarowaniem w jego życiu. Do tego dołączyło się, iż jeden z rodaków, (później) rusofilski poseł do Dumy, Dmowski, krokom, które Piłsudski podjął był u samego mikada, aby go skłonić do udzielenia pomocy Polakom, stawiał w drodze najcięższe przeszkody.

Ale zupełnie bez wyniku nie była propaganda Piłsudskiego. Miał to zadośćuczynienie, że podczas rewolucyi 1905 r. doczekał się tworzenia małych polskich organizacyj bojowych, którym większe sukcesy tylko wskutek ich rozdrobnienie mogłoby brać czynnego udziału.

Fakt jednak, że się rozmyślono i że oczekiwano błogosławieństwa uwolnienia — od polskiej armii, wystarczył Piłsudskiemu, ażeby znowu podjął swe wysiłki. Już przed 10 laty wyraził się ów przenikliwie patrzący mąż, że sprawa polska pogrzebaną zostać musi na lat dziesiątki, jeżeli wojsko polskie w wojnie pomiędzy Austryą a Rosyą, którą to wojnę Piłsudski przewidział, nie mogło brać czynnego udziału.

Równocześnie rozpoczął twórca Legionów polskich swoją działalność.

Po cichu udał się Piłsudski do Galicyi i werbował dla swoich planów. Krok za krokiem pracowano tam nad utworzeniem polskiego żołnierstwa. W roku 1909 pomyślał Piłsudski o stworzeniu polskiego skarbu wojskowego — plan, który — po początkowem nieudaniu się — po paru latach istotnie urzeczywistnił się. W międzyczasie rozszerzyła się polska organizacya strzelecka powoli po całej Polsce. Niepowstrzymanie wzrastał ruch, który tworzył życiowe dzieło Józefa Piłsudskiego.

Tymczasem wybuchła, że tak powiemy, jakby przez noc, wielka wojna. Skutkiem wciąż jeszcze w tajemnicy prowadzonych starań Piłsudskiego znajdowała się polska organizacya wojskowa zanadto jeszcze w stadyum początkowem, iżby mogła natychmiast utworzyć ognisko wrogiego Rosyi ruchu. Zrozumiałem jest tedy, iż Piłsudski nie wezwał natychmiast do jawnej rewolucyi przeciwko rosyjskiemu gnębicielowi — wobec przemocy najwyżej możnaby było z honorem uledz. Lecz nastrój dla powstania istniał i znów był to wyżej wzmiankowany Dmowski, przywódca rusofilskiej partyi w Warszawie, który spotrafił stłumić żywiołowy ruch Polaków.

Gdy jednak później musieli Rosyanie opuścić Królestwo — otrzymały Legiony polskie, które od początku wojny walecznie biły się, śród Austryaków w Polsce rosyjskiej i Galicyi, w Karpatach i na Węgrzech, posiłki z serca kraju polskiego, których dla nich pragnął ich twórca. Każda strata, którą ponosiły Legiony na polu chwały, mogła być przez rezerwy pokryta, tak, że stworzenie Legionu polskiego było nie chwilowym nastrojem, lecz wypływało z istotnego po-

czucia narodu. I środki pieniężne Legionów wzrosły do funduszu milionowego.

Naczelnym wodzem Legionów, które doznały wyszkolenia austryackiego, jest marszałek polny porucznik Trzaska-Durski (Tu „D. Warsch. Ztg." przeoczyła, iż po marszałku Durskim był już c. i k. komendantem gen. major Puchalski; co więcej, pisząc to dnia 13 b. m., pisała „D. Warschauer Ztg." już w przeddzień nowej nominacyi na powyższe stanowisko, mianowicie brygadyera, hr. Szeptyckiego. Red. Nap.).

Bez względu na to, jak jasno i w dniach dzisiejszych promienieje sława żołnierzy polskich — nigdy nie należy zapominać o ich rodzicu — Józefie Piłsudskim, którego zadanie życia stoi oto wobec definitywnego spełnienia się".

Ostatnie wiadomości z Warszawy.

Warszawa, 23 listopada.

Z Ligi Państwowości Polskiej.

Na ostatniem posiedzeniu Ligi Państwowości Polskiej, w której od pewnego czasu wre silny ferment, pp. M. Łempicki i Z. Chmielewski otrzymali wotum nieufności, co ich zniewoliło do ustąpienia z zarządu L. P. P.

O członków Rady Stanu z okupacyi austryackiej.

Z Warszawy do Lublina wyjeżdża delegacya Rady Narodowej w celu omówienia sprawy ośmiu kandydatów do Rady Stanu z okupacyi austryackiej .

Zjazd chłopski w Warszawie.

W niedzielę dnia 26 listopada ma być urządzony olbrzymi wiec chłopski z całego Królestwa z obydwóch okupacyj. Organizuje go znany działacz półurzędowy, występujący obecnie pod firmą Narodowego Związku Chłopskiego, redaktor „Ludu Polskiego" p. Aleks. Zawadzki. W zjeździe biorą udział również niezależne żywioły ludowe, ponieważ tematem obrad ma być sprawa armii polskiej i stanowisko wobec niej szerokich kół włościańskich.

Przeniesienie komendy Legionów.

Komenda Legionów zostanie przeniesiona do Warszawy dopiero po 1 grudnia.

Krytyczna sytuacya w Grecyi.

Włoska „Tribuna" donosi z Aten: Położenie jest krytycznem. Telegram Brianda doradza królowi zadość uczynić żądaniom czwórsojuszu i nie dawać posłuchu wpływom, które przeszkadzają rozwojowi Grecyi.

Jak Reuter donosi żądanie dyplomatów państw nieprzyjacielskich, aby odroczyć ich odjazd, zostało **odrzucone. Wszyscy we środę rano muszą odjechać.**

„Corriere della Sera" donosi z Aten: Sytuacya, jak się zdaje, jest poważną. **Oficerowie wierni królowi, okazują wzrastające wzburzenie. Niektórzy oświadczyli stanowczo, że nawet siłą stawią opór,** gdyby król miał uczynić ustępstwa. **Wojsko jest skonsygnowane.** Patrole greckie armii i marynarzy krążą po mieście.

Wojna światowa.

Ostatnie wiadomości.

Według „Nord. Allg. Ztg.", wojska niemieckie walczące w Rumunii, ze względu na uczestniczenie ludności rumuńskiej w walkach, otrzymały rozkaz **pociągać do odpowiedzialności nie tylko owe osoby cywilne, które biorą udział w walce, ale także same władze,** gdyż podżegaczów szukać należy właśnie wśród władz.

We Vlissingen wykryto szeroko rozgałęzioną **sieć szpiegowską.** Uwięziono kilka osób pochodzących z Belgii, wśród nich dwie kobiety.

Jak donosi sztokholmski korespondent „Pester Lloydu", w całej Rosyi panuje coraz większy **brak najpotrzebniejszych środków żywności.** Środki żywności, jakie są obecnie, nie wystarczą nawet do wiosny, jak świadczą o tem urzędowe sprawozdania i bezplanowe zachowanie się rządu w polityce żywnościowej. Wskutek braku surowców, które nie nadchodzą, z powodu działalności podwodnych łodzi niemieckich pod Archangielskiem, wiele fabryk wstrzymało pracę. Tysiące robotników zostało bez środków do życia.

Rosyjskie ministeryum komunikacyi planuje, aby co roku wybudować najmniej 6000 kilometrów **nowych linii kolejowych.** Przedewszystkiem ma być wybudowana kolej żelazna nad morzem Kaspijskiem, prowadząca do nowych obszarów państwowych.

Do pism angielskich donoszą, że sytuacya w **Meksyku** pogarsza się z dniem każdym. Nie tylko, że w północnej części republiki zajął generał Villa miasto Chihuahua i maszeruje w stronę Juarez, ale wszyscy trzej przywódcy powstańców, meksykańskich rozporządzający razem przeszło 40.000 armią, wysłali ją na wschód Meksyku. Prezydent Meksyku Carranza, nie będąc w stanie stawić przeciwnikowi swego oporu, zbiegł do Quarta.

Prezydent Wilson, nie potrzebując oddawać się sprawom wyborczym, zamierza użyć wszystkich sił na poskromienie powstańców.

Rozłam bloku postępowego w Dumie.

Sztokholm, 23 listopada.

Znany „blok postępowy" w Dumie, z którego tak dumni byli kadeci, i o którym głosili, że jest niejako nową erą w życiu politycznem, rozpadł się wobec **wystąpienia „progresistów".** Powszechnie w kołach rządowych uważają to za dzieło Protopopowa. Pozostali w bloku październikowcy, lewica październikowców, postępowi nacyonaliści i kadeci, — w liczbie 200. W ten sposób blok nie **dosięga liczbą połowy członków Dumy.** Protopopow zapewnił rząd, iż obecnie Duma bez trudu przyjmie projekta rządowe. Wywołało to wielkie wrażenie w gabinecie.

Przyczyną secesyi progresistów była debata nad deklaracyą bloku przed otwarciem Dumy. Październikowcy chcieli złagodzić niektóre wyrażenia deklaracyi, a zwłaszcza skreślić ustępy, krytykujące rosyjską dyplomacyę. Progresiści zaś żądali odwrotnie — ostrzejszych wyra ów, a zwłaszcza nie chcieli się zgodzić na usunięcie punktu, żądającego **odpowiedzialnego ministerstwa.**

KRONIKA.

Kraków, czwartek 23 listopada.

Manifestacya Rady m. Krakowa. Z powodu zgonu cesarza Franciszka Józefa I. odbyło się dzisiaj o godz. 12 w południe żałobne uroczyste posiedzenie krakowskiej Rady miejskiej w sali obrad w pałacu Wielopolskich.

Prezydenta dr **Leo** wśród ciszy ogólnej wygłosił obszerną mowę, charakteryzując życie zgasłego monarchy, jego prace i zasługi dla państwa, podkreślając wzmocnienie państwowości austryackiej i rozwój swobód konstytucyjnych, a także ochronę swobód poszczególnych ludów monarchii. Przy końcu wspomniał o stosunku monarchy do m. Krakowa, które zawdzięcza mu powstanie Akademii Umiejętności, Akademii Sztuk pięknych oraz przywrócenie zamkowi wawelskiemu dawnej godności rezydencyi królów.

„Odczuliśmy wszyscy — mówił prezydent — głęboką boleść, że dążenie do zjednoczenia dwu największych dzielnic polskich pod berłem wielkiego dobroczyńcy naszego narodu na razie się nie ziściło, że program polityczny, który był także programem cesarza Franciszka Józefa, nie mógł być w obecnych warunkach w całości przeprowadzony. Pozostał na wieki jedynie wiekopomny akt 5 listopada jako ostatni dar wiekopomnego monarchy dla narodu polskiego".

Prezydent zakończył okrzykiem na cześć nowego cesarza Karola I. Rada miejska okrzyk ten trzykrotnie powtórzyła.

Następnie Rada miejska jednogłośnie uchwaliła **trzy wnioski:**

1. Wysłanie deputacyi do delegata namiestnictwa celem złożenia kondolencyi. 2. Wysłanie delegacyi na pogrzeb cesarza. 3. Powołanie do życia komisyi celem obmyślenia sposobu trwałego uczczenia pamięci zmarłego cesarza.

Po zgonie cesarza w Krakowie. Przez dzień wczorajszy Kraków przywdziewał żałobne szaty. Prócz gmachów publicznych bardzo liczne domy prywatne wywiesiły flagi żałobne. Komenda twierdzy zarządziła aż do dalszego zarządzenia, **odwołanie przedstawień teatralnych,** koncertów, używania automatów grających itp. produkcyj.

Wczoraj wieczorem w sali magistratu odbyło się posiedzenie komisyi parlamentarnych klubów radzieckich, na którem przygotowano wnioski na dzisiejsze uroczyste żałobne zebranie Rady miasta.

Na zarządzenie rektora Szajnochy na znak żałoby wykłady na Uunwersytecie w dniu wczorajszym zostały zawieszone.

Posiedzenie **komisyi wykonawczej N. K. N.** zwołane zostało na poniedziałek 27 b. m. o godzinie 4 po południu. Na porządku dziennym manifestacya żałobna z powodu śmierci cesarza.

Komisya aprowizacyjna miejska ukończyła wczoraj wieczorem swoje obrady. Wicepr. Federowicz przedstawił projekt nowej organizacyi sprzedaży mąki celem usunięcia tak zwanych ogonków. Wedle projektu, cały Kraków podzielony będzie na 30 rejonów tak, że na każdy sklep rejonowy przypadnie około 250 rodzin. Sklepy otrzymają szczegółowy wykaz osób, które w wyznaczonym dokładnie dniu będą uprawnione do zakupu mąki. Głowy gospodarstwa domowego otrzymają legitymacye imienne koloru białego z wyszczególnieniem liczby osób, będących na ich utrzymaniu, oraz ilości mąki, jaka na tę rodzinę przypada. W pierwszym tygodniu ważności kart chlebowych przypadnie na osobę pół kila mąki, w drugim tygodniu otrzyma publiczność tylko pewną ilość mąki, a to w miarę zapasów. **Kto w oznaczonym dniu nie pobierze racyi mąki, utraci prawo jej nabycia.** Od sprzedaży tej wyłączeni będą ci wszyscy, którzy otrzymują mąkę za pośrednictwem konsumów i kooperatyw spożywczych. Osoby te jednak otrzymają analogiczne legitymacye koloru różowego. Konsumy będą mogły im sprzedawać mąkę tylko z temi ograniczeniami, jak sklepy miejskie. Rejony te wprowadzone będą od **10 grudnia b. r.**

Lichwa żywnościowa. Jak już pisaliśmy raz, firma p. Wierzbanowskiego od dłuższego już czasu uprawia systematyczną lichwę żywnościową. Obecnie sklep ten sprzedaje kilo kaszy jaglanej po 4 korony, podczas gdy cena normalna tego artykułu wynosi tylko 1 kor. 40 hal.

Zwracamy uwagę magistratu na ten niesłychany wyzysk ludności.

Sprzeniewierzenia. Śledztwo w sprawie sprzeniewierzeń, dokonanych w miejskiem biurze zasiłkowem przez Jerzego Mazanowskiego, prowadzone przez sędziego Droździkowskiego, dobiega do końca. Rozprawa odbędzie się za cztery lub 5 tygodni. Z więzienia wypuszczono na wolną stopę zamieszanego w tę sprawę urzędnika Michała Rozumiłowskiego, a poprzednio Teresę Vaniek. O ile zdołano przeprowadzić obliczenia, to Mazanowski na „wygodne" życie wydał wraz z Vanekówną i dwoma towarzyszami 60 tysięcy koron w przeciągu 5 miesięcy.

Dzieci dla dzieci. W dniu 26 b. m. odbędzie się koncert, urządzony staraniem Inst. Muz. przez dzieci dla dzieci, w sali teatru ludowego. Dochód przeznaczony jest na dom sierocy dla sierot po poległych legionistach. Bilety są do nabycia w sklepie p. Rudnickiego a w dzień przedstawienia w kasie teatru ludowego.

Początek o godzinie 11 przedpołudniem.

Jeszcze „pręgierz" w Warszawie. „Kuryer Polski" donosi: „Sześć partyi politycznych prawicy naszej, luźno zrosłych w Kole Międzypartyjnem na posiedzeniu 6 listopada ogłosiło jednomyślnie uchwałę, potępiającą broszurkę p. t. „Pręgierz".

Ta uchwała nazywa nędzną tę książeczkę paszkwilem. Jakkolwiek protest sześciu politycznych partyi contra tej fontannie kału wydawać się może czemś bez proporcyi właściwej, Koło Międzypartyjne zaniepokoiło się słusznie faktem „że obfity kolportaż tego paszkwilu **jest** dziełem jakiejś „sprężystej organizacyi".

Ponieważ nawet najzawziętsi przeciwnicy polscy aktywizmu zrzucają z siebie wszelkie podejrzenie o jakąkolwiek łączność z tym brudem, łatwo jest, stosując metodę wyłączania, dojść do koniecznego wniosku, jakie to nie polskie koło opłaca podobną robotę".

Ruch wiecowy w Królestwie.

Wiec ludowy powiatu stopnickiego w Busku w Ziemi Kieleckiej.

(Korespondencya „Naprzodu").

Dnia 12 listopada 1916 roku odbył się w Busku zjazd powiatowy, zwołany przez komitet organizacyjny. Zjazd stał się wielkim wiecem ludowym, który zgromadził do **półtora tysiąca ludzi**. Wiec odbył się pod otwartem niebem, przed urzędem gminnym. Podajemy zeń dłuższe sprawozdanie, ponieważ rzuca on interesujące światło na stosunek ludu do niepodległej Polski.

Otworzył wiec, wybrany na przewodniczącego p. Zembrzuski z Górek, zaznaczając w swej mowie ważność obecnej chwili dziejowej, która wymaga od nas ofiarności i wytężenia wszystkich sił.

Następnie przemówił chorąży Leg. Pol. p. Hartleb, który odczytał następującą jednomyślnie przyjętą deklaracyę:

„Zebrani na wiecu powiatowym w Busku dnia 12 listopada 1916 roku, witają z radością ogłoszenie Niepodległego Państwa Polskiego, jako spełnie nieprzedawnionych żądań Narodu Polskiego, mającego na równi z wszystkimi narodami prawo do samodzielnego bytu. Zebrani domagają się zwołania Sejmu polskiego i powołania do życia Rządu polskiego, któryby w skołatanym wojną kraju praworządne wprowadził stosunki. Zebrani wyrażają cześć i hołd Legionom Polskim, które poszły w bój o Wolność Ojczyzny, wiedzione świętą wiarą w Jej zmartwychwstanie, — i żądają, by tworzące się wojsko polskie oparte było o Legiony, jako o kadry organizacyjne i by prawo odwoływania się do ofiary krwi było złożone w ręce Władzy polskiej, gdyż tylko tą drogą może powstać armia, mająca bronić powstającego Państwa Polskiego".

Przemawiał potem włościanin Zajda z Wójczy. „Kto mówi, że pańszczyzna wróci, — kłamie! Rządy w Polsce będą demokratyczne.

Niech żyje Polska Niepodległa! Niech żyje Wódz Jej Józef Piłsudski!"

Włościanin Dominek z Mikułowic mówi na temat „Co da chłopu Niepodległa Polska?"

„Da przedewszystkiem wolność, — a wolność to — skarb największy. Da Rząd polski, szkołę polską, sąd polski. Sytuacyę dzisiejszą musimy wykorzystać. Jesteśmy dotąd jako deski z okrętu rozbitego. Fala je miota to tu, to tam. Musimy się skupić i stanąć ramię przy ramieniu".

Jeden z włościan chciał mówić o rekwizycyach i postępowaniu żandarmów. Odebrał mu jednak głos komisarz. Uchwalono zaś następującą rezolucyę:

„Zebrani na wiecu 12 listopada 1916 roku w Busku wybierają ze swego łona komisyę, złożoną z 5 obywateli, która w imieniu całego obwodu — Komendantowi obwodu przedstawi postulaty i zażalenia, jakie ludność ma z powodu wypadków, które zaszły przy przeprowadzaniu rekwizycyi przez organy podległe Komendzie obwodowej". (Komisyę wybrano).

Na wniosek p. Skierskiego z Kielc uchwalono następujące rezolucye:

I. Zjazd powiatowy powiatu stopnickiego, Ziemi Kieleckiej oświadcza, że przyłączenie do nowoutworzonego Państwa Polskiego wszystkich ziem rdzennie polskich oraz Litwy, jest dążeniem Narodu polskiego w dobie obecnej".

II. Zjazd powiatowy powiatu stopnickiego, Ziemi Kieleckiej uważa za pierwszy i najważniejszy krok w drodze do budowania Państwowości Polskiej zniesienie granicy okupacyjnej oraz ujednostajnienie życia społecznego i politycznego w dotychczasowych gen.-gubernatorstwach, warszawskiem i lubelskiem.

III. Zjazd powiatowy powiatu stopnickiego, Ziemi Kieleckiej, uchwala przesłanie wyrazów czci i uznania Wodzowi Polski w wojnie obecnej Józefowi Piłsudskiemu, oraz wyraża przekonanie, iż na czele Armii polskiej stanąć może tylko Piłsudski, twórca Legionów i twórca polskiego czynu zbrojnego, niezłomny bojownik o Wolność i Niepodległość".

W następnej mowie poruszył p. Rydzy sprawę jeńców wojennych, narodowości polskiej — i sprawę robotników Polaków, których wojna zaskoczyła za granicami Polski.

Na jego wniosek uchwalono następującą rezolucyę:

„Zebrani włościanie powiatu stopnickiego, Ziemi kieleckiej — w liczbie tysiąca pięciuset, wraz z przedstawicielami innych stanów uchwalili na wiecu ludowym 12 listopada 1916 r. w Busku — zwrócić się do Rządów państw centralnych z prośbą o wypuszczenie z niewoli jeńców wojennych, narodowości polskiej, którzy nie mogą być obecnie uważani za wrogów, a których obecnie jako żołnierzy wyćwiczonych potrzebować będzie Armia polska; — oraz o puszczenie do domów robotników Polaków, których wojna zaskoczyła poza granicami Polski, i na których pracę Polska czeka".

Na tem wyczerpano porządek dzienny. Lud wznosił okrzyki na cześć Niepodległej Polski, — na cześć Józefa Piłsudskiego i Legionistów. Zakończono wiec odśpiewaniem pieśni „Boże coś Polskę" i „Jeszcze Polska nie zginęła". Głębokie wrażenie czyniła pieśń płynąca z setek piersi.

Odezwa P. P. S. w sprawie armii i rządu.

„Wyzwolenie robotników powinno być dziełem samych robotników".

Wobec rozlepionych w tych dniach odezw generał-gubernatorów warszawskiego i lubelskiego w sprawie natychmiastowego tworzenia polskiego wojska ochotniczego oświadczamy:

1) Klasa robotnicza gotowa jest bronić Polski i Litwy, by odeprzeć najazd rosyjski; ale proletaryat polski uczynić to może z poczuciem, że krew jego nie pójdzie na marne, jedynie w tym wypadku, **gdy do walki powoła prawowity i posiadający zaufanie mas ludowych Rząd narodowy;** władze niemiecko-austryackie nie mogą powoływać pod broń ludu polskiego;

2) prawowity Rząd narodowy istnieć może tylko z ramienia **Sejmu ustawodawczego,** wybranego przez powszechne, tajne, równe, bezpośrednie i proporcyonalne głosowanie;

3) w celu zwołania Sejmu i przeprowadzenia odpowiednich wyborów należy utworzyć **Rząd tymczasowy,** złożony z przedstawicieli żywiołów demokratycznych i niepodległościowych w społeczeństwie polskiem;

4) władze okupacyjne muszą zaprzestać prowadzonej wciąż jeszcze w Polsce i na Litwie przymusowej **branki robotników;** sprawę uregulowania bezrobocia, uruchomienia przemysłu, krajowych robót publicznych, weźmie na siebie rząd narodowy z chwilą, gdy obejmie całokształt władzy cywilnej w kraju.

Centralny Komitet Robotniczy
Polskiej Partyi Socyalistycznej.

13 listopada 1916 r.

Obchód ku uczczeniu niepodległości Polski w Sanoku.

(Koresp. „Naprzodu").

Posada Olchowska, 20 listopada.

W dniu 12 listopada komitet powiatowy N. K. N. wezwał afiszami do wzięcia udziału w uroczystości patryotycznej. Robotnicy fabryczni w Posadzie Olchowskiej przez swoich delegatów oświadczyli dyrekcyi fabryki wagonów gotowość wzięcia gremialnego udziału w obchodzie. O godz. 8 rano wszyscy robotnicy i urzędnicy zjawili się na podwórzu fabrycznem, gdzie się uszykował pochód i po krótkiem przemówieniu, wygłoszonem przez p. Bornsteina oraz po wzniesionych okrzykach na cześć twórcy Legionów Piłsudskiego i wolnej Polski, pochód ruszył czwórkami w liczbie 600 osób personalu fabrycznego przez Posadę Olchowską do Sanoka, śpiewając pieśni patryotyczne pod „Sokół", gdzie był punkt zborny wszystkich uczestników uroczystości całego Sanoka. Przybyli tam burmistrz, przedstawiciele gminy żydowskiej, robotnicy miejscy ze swoim sztandarem, cechy, straż pożna, gimnazyum, szkoły itd.

Pochód ogólny, który wyruszył z pod „Sokoła" z muzyką wojskową na czele, liczył co najmniej 5 tysięcy ludzi i przeciągając przez ulice Sanoka, podążył do kościoła, gdzie po odprawionem uroczystem nabożeństwie i odśpiewaniu „Boże coś Polskę", wyruszył przez rynek przed magistrat, gdzie z okna przemówił prof. Pytel i starosta sanocki Wajdowski.

Następnie pochód wrócił przed „Sokół", gdzie się rozwiązał. W pochodzie znajdowało się kilku legionistów, przybyłych umyślnie celem wzięcia udziału w uroczystości, publiczność podczas pochodu obsypywała ich kwiatami.

Organizacya pracy w Niemczech.

Jak donosi Biuro Wolffa, projekt ustawy w sprawie służby pomocniczej obejmuje cztery paragrafy. Obowiązek dotyczy wszystkich mężczyzn **od 17 do 60 roku życia,** o ile nie zostali powołani do służby z bronią w ręku. Jako gałęzie pomocniczej służby oznaczono prócz służby przy władzach i zakładach państwowych, zwłaszcza **pracę w przemyśle wojennym, w rolnictwie służbę sanitarną i w organizacyach gospodarczych wojennych,** które pośrednio czy bezpośrednio wchodzą w rachubę dla celów prowadzenia wojny i zaopatrywania ludności. **Przewidziane kary obejmują grzywny do 10.000 marek i więzienie aż do jednego roku.**

W uzasadnieniu powiedziano, że nie będzie czyniony żaden wyjątek co do różnicy społecznej. Z pewnością do służby zgłosi się tylu ochotników, że przymus, który bądź co bądź nie może być wyłączony jako ostatni środek, **stosunkowo tylko rzadko** będzie musiał być stosowany.

* * *

Parlament niemiecki rozporządzeniem cesarskiem z dnia wczorajszego zwołany został na d. 25 listopada.

Państwo przyszłości Richtera

Przed 25 laty — w listopadzie 1891 roku — pojawiła się sławetna książka Eugeniusza Richtera pod tytułem „Obrazki z socyalistycznej przyszłości" według Bebla. Paszkwil ten, który cieszył się ogromnem powodzeniem wśród burżuazyjnej publiczności, poszedł później w zapomnienie.

Dzisiaj jednak — powiada „Arb. Ztg." — warto przypomnieć treść tej książki, ponieważ żyjemy obecnie w stosunkach, które o wiele przewyższają to, co Richter przepowiedział jako odstraszające skutki propagandy socyalistycznej.

Richter przedstawia socyalistyczne państwo przyszłości jako jeden wielki dom karny. Przypatrzmy się więc bliżej urządzeniom tego domu karnego, mając ciągle w pamięci nasze obecne stosunki.

Otóż otwarte będą przedewszystkiem w całym kraju **kuchnie** państwowe, w których wydawać się będzie jedzenie za osobnemi znaczkami. Przewiduje również Richter wprowadzenie **kart chlebowych,** i wyznacza 700 gramów chleba na osobę dziennie. Jak widzimy, racya chleba, jaką przewiduje Richter, o wiele przewyższa dzisiejsze ilości chleba, przypadające na każdego konsumenta.

Richter podaje o kuchniach państwowych następujące szczegóły: W całym Berlinie otworzono tysiące kuchen państwowych. Cały porządek jedzenia i wydawania potraw został określony aż do najdrobniejszych szczegółów. Nikt nie będzie uprzywilejowany. Wybór pomiędzy poszczególnymi kuchniami nie będzie dozwolony. Każdy będzie musiał jeść w kuchni swojej dzielnicy.

Dalej Richter opisuje szczegółowo urządzenia

nowych kuchni, ich wygląd, rozmiary i pomieszczenie.

Dalej pisze Richter, że ministeryum dla wyżywienia ludowego — jakie będzie utworzone w przyszłem państwie — zastosowując najnowsze zdobycze wiedzy, wyznaczy ile i jakie części pożywne mają zawierać potrawy. Według tego wydawać się będzie w kuchniach codzień mięso (przeciętnie 150 gramów na osobę) i oprócz tego ryż, krupy, fasolę, groch i ziemniaki.

Jadłospisy ogłaszane będą z góry na cały tydzień dla wszystkich kuchni jednakowe.

Tyle Richter. Celem jego było zohydzenie państwa socyalistycznego; wybierał też umyślnie barwy najciemniejsze. Charakterystyczne jednak, że obecne stosunki — w państwie burżuazyjnem — a wiele prześcignęły odstraszające obrazki Richtera. Zaś polityczni (wolnomyślni) przyjaciele Richtera obecnie są zmuszeni całą siłą popierać spółczesne surowe zarządzenia konsumcyjne.

Subskrybujcie pożyczkę wojenną!

Otrzymujemy odezwę w sprawie 5-tej pożyczki wojennej. W niej czytamy:

Po raz piąty w czasie wojny światowej wzywa Ojczyzna ludy swoje do subskrybcyi pożyczki wojennej.

Silniejszą niż kiedykolwiek jest nasza ufność w ostateczne zwycięstwo naszej sprawy, a daremne są niestrudzone wysiłki naszych nieprzyjaciół i ciągłe ich pogróżki.

A idzie o rzecz niezmiernej wagi, o egzystencyę Państwa a tem samem o gospodarczą i moralną egzystencyę każdego z nas. Niechaj bowiem nikt z mieszkańców Galicyi nie zapomina, że przedewszystkiem sobie służy i całości swego dobytku, kto daje Państwu to, czego ono potrzebuje do zwycięskiego zakończenia wojny. O tem winien każdy pamiętać.

Przytem nie jest to ofiarą. Bo w rzeczywistości nabycie pożyczki wojennej jest niczem innem, tylko najpewniejszą i najwyżej oprocentowaną lokatą kapitału. Żaden bowiem tutejszy, czy zagraniczny papier państwowy nie daje tak wysokiego dochodu.

Niech więc każdy spełni swój obowiązek i spieszy subskrybować piątą pożyczkę wojenną.

Komunikat niemiecki.

Berlin, 23 listopada.

Urzędowo donoszą 22 listopada:

Zachodni teren wojny: Mglista pogoda utrudniała w przeważnej części działalność bojową. Na południe od kanału La Bassee patrole anhaltskiego pułku piechoty Nr 93 i magdeburskiego batalionu pionierów Nr 4 wdarły się do angielskich rowów i po zburzeniu urządzeń obronnych przyprowadziły przeszło 20 jeńców i jeden karabin maszynowy.

Także w obszarze Sommy ogień artyleryi był przez dzień słaby i pod wieczór wzmocnił się tylko po obu brzegach Ancre i przy lesie St. Pierre Vaast. Atak Anglików na północny zachód od Serre załamał się w naszym ogniu obronnym.

Wschodni teren wojny: Na południowy zachód od Rygi grupy atakowe niemieckiego pospolitego ruszenia przyprowadziły z rosyjskiej pozycyi bez własnych strat 33 jeńców i 2 karabiny maszynowe.

Zresztą od morza aż do linii karpackiej koło Kronsztadtu (Brasso) żadnych większych działań wojennych.

Na północ od Campolung ponowiły się daremne ataki na front niemiecki i ausro-węgierski.

Na drodze przełęczy Czerwonej Wieży i w bocznych dolinach Aluty zyskano na terenie wśród walk.

Łamiąc szybko opór pobitego nieprzyjaciela uderzeniem na bagnety i atakami, od północy zachodnio i wschodnio-pruska piechota, a od zachodu szwadrony pułku kirasyerów Jej Król. Mości królowej wdarły się przedpołudniem jako pierwsze wojska niemieckie do Crajovy.

Bałkański teren wojny: Grupa wojsk marszałka Mackensena: W Dobrudży w pobliżu wybrzeża walki na przedpolu. Nad Dunajem miejscami ogień działowy.

Front macedoński: Między Ochrydą a jeziorem Prespa, jakoteż na równinie Monastyru weszły przednie wojska koalicyi w obręb pozycyi niemiecko-bułgarskich. Na wschód od Paralove nasi strzelcy gwardyi odzyskali jedno wzgórze z powrotem i utrzymali je wobec kilku silnych ataków.

Pierwszy generalny kwatermistrz: *Ludendorff.*

Z miasta.

Mąka. Dla celów zaprowadzić się mającego w najbliższym czasie podziału miasta na okręgi dla sprzedaży mąki — Magistrat wzywa:

1. Członków tutejszycli związków spożywczych, **zaopatrywanych w mąkę bezpośrednio przez wojenny Zakład dla obrotu zbożem, t. j.** członków związku ekonomicznego urzędników, profesorów i nauczycieli, oraz Spółek kolejowych;

2. **Osoby ciężko pracujące, którym należą się dodatkowe karty kontrolne;**

3. Podnajemców, którzy pobierają kontrolne karty na mąkę a stołują się nie u swych najmodawców, lecz w innych prywatnych gospodarstwach domowych,

aby zgłosili się w dniach **24, 25 i 26 listopada** 1916 roku we właściwych biurach okręgowych dla rozdawnictwa kart chlebowych w godzinach urzędowych od 9 rano do 1 w południe i od godziny 4 do 7 popołudniu, a w niedzielę dnia 26 b. m. od godziny 9 rano do 1 w południe i podali daty potrzebne dla wystawienia zaprowadzić się mających legitymacyi do poboru mąki. Za osoby ciężko pracujące i członków kolejowych, Spółek spożywczych mogą zgłosić się osoby przez nich upoważnione. Osoby ciężko pracujące mają przynieść poświadczenia swych pracodawców, że należą do kategoryi ciężko pracujących i w tym charakterze rzeczywiście są zatrudnieni i wykazać, że liczą ponad 18 lat życia oraz podać adres mieszkania.

Brak spirytusu w Krakowie staje się coraz większy. Podobno w dniach najbliższych otrzyma większe zapasy spirytusu kilku kupców do rozsprzedaży między publiczność. Sprzedaż ta niestety zaradzi tylko chwilowemu brakowi spirytusu.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Pyrzowski. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).